Kat. Komp.
24553
Mag. St. Dr.
P

24553
I

KAZANIE

NA

POGRZEBIE CIAŁA SWIĘTEY PAMIĘCI

J. W. JMCI PANI

FRANCISZKI

z CHALECKICH

POCIEJOWY

WOJEWODZINY WITEBSKIEY

Miane w Kościele S. Katarzyny WW. PP. Benedyktynek Wileńskich dnia 31. Stycznia Roku 1774.

Przez X. Michała Franciszka Karpowicza è Congregatione Missionis. *Teologii y Historyi Kościelney w Generalnym Wileńskim Seminarium Professora.*

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci. y Rzeczypospl.
XX. Scholar. Piar.

KAZANIE.

Dicebant Mulieres: hæc eſt illa Noemi, quibus ait: ne vocetis me Noemi (id eſt pulchram) ſed vocate me Mara (id eſt amaram) quia amaritudine valde replevit me Omnipotens. Egreſſa ſum plena, & vacuam reduxit me Dominus.
Ruth. 1mo.

Mowiły Niewiaſty. o to ta jeſt ozdobna Noemi: ktorym ona odpowiedziała: nie nazywaycie mię Noemi (to jeſt ozdobną) ale nazywaycie mię Mara (to jeſt ſtrapioną) albowiem goryczą wielką napełnił mię Wſzechmocny, byłam obfitująca we wſzyſtko, teraz ze wſzyſtkiego ogołoconey Bog mi powrocić rozkazał.
Słowa wyjęte z Xiąg SS. Ruth. nazwanych z Rozd. I.

Tak powſzechnie mowili wſzyſcy o J.W.J.Pani Franciſzce z CHALECKICH wprzod RUDOMINOWY Starościnie Raduńſkiey, potym POCIEIOWY Woiewodzinie Witebſkiey: O to Ta jeſt ſzczęśliwa y błogoſławiona dla wieku tak podeſzłego, dla

ſtarości tak ſliczney, dla zdrowia tak czerſtwego, dla ſił tak mocnych. *Dicebant mulieres: Hæc eſt illa Nòèmi* mowili o niey, ta to jeſt ſzczęśliwa przez ſpokoyność ſwego umyſłu, przez jednoſtayność ſwych żądań, przez liczność ſwych przyjacioł, przez affekt dla ſiebie wſzyſtkich Nayzacnieyſzych w Litwie Domow y Familii: *Dicebant mulieres: Hæc eſt illa Nòèmi.* Ach ſtoycie! odpowiada nie nazywaycie wy mnię ſzczęśliwą, ale nazwicie mię ſtrapioną y uciśnioną, albowiem goryczą wielką napełnił dni życia mojego Bog Wſzechmocny. *Ne vocetis me Nòèmi quia amaritudine replevit me Omnipotens.* Byłam powiada w kwiecie młodości nayozdobnieyſza, w wyſokiey rodowitości zaſzczycona, w ſzacunku Obywatelow y Poſtronnych naypierwſza, *Egreſſa ſum plena.* Byłam uſzczęśliwiona w nayſzlachetnieyſzych Mężow Małżeńſtwie, byłam ubłogoſławiona w nayukochańſzym Potomſtwie, byłam obfitująca we wſzelkie pomyślności y doſtatki. *Egreſſa ſum plena.* O to teraz z tego wſzyſtkiego mocą Przedwieczney ręki wyzuta, y zdrowie, y czerſtwość, y ſiły. y życie nakoniec tyſiącem przykrości w przeciągu lat dziewięciudzieſiąt y dwoch ſkołatane, oddaję w ręce BOGA mojego: *Egreſ-*

ſa

sa ſum plena & vacuam reduxit me Dominus. Owoż jakie było o niey powſzechne mniemanie, a jakie jey o ſobie wyznanie. Y coż z tego wſzyſtkiego dla nas za nauka ku zbudowaniu, a dla niey za zaſzczyt ku wiekopomney pochwale? żyła lat 92. doznając tego wſzyſtkiego cokolwiek y ſzczęśliwego, y miłego, y pomyślnego, y zacnego być mogło, wſzyſtko ſię to razem ſkończyło, jakoby moment jeden w mgnieniu oka przemijający. O! coż to za nauka jeſt dla nas? o prożności życia, y nikczemności ſzczęścia na świecie? w lat tych dziewięciudzieſiąt y dwoch przeciągu, patrzyła na śmierć y ſwych Rodzicow, y ſwoich Małżonkow, y ſwoich Dziatek, y ſwego rodzeńſtwa, doznając odmian ſzczęścia w życiu ludzkim nayuprzykrzeńſzych, zawſze mężna, zawſze w umyśle ſtała, zawſze zupełnie w Bogu ſwym zaufana, O! coż to za chwała jeſt dla niey, całey potomności do zbudowania y do wyſławienia przynależyta. Ktoraż była więc naymilſza ſzczęśliwość, ktoreyby w przeciągu życia nie doświadczyła? lecz z tego wſzyſtkiego w dzień jey ſkonania, coż dla niey mogła być za pociecha? ktora była przykrość, ktoreyby ona w odmianach ſzczęścia nie ucierpiała? lecz coż z tego wſzyſtkie-

go za krzywdę ona w dzień swojey śmierci odnosi? mineła pomyślność, bo ta natura świeckich jest szczęśliwości Została zasługa z zniesionych przykrości, bo ten jest skutek cnoty wiarą powodowaney. Obfitość szczęśliwości nie potrafiła jey zupełnie nasycić, wielkość przykrości nie mogła jey męstwa y cierpliwości obalić. Widział ją świat w pomyślnościach, ale nie usidloną ku zgubie, zapatrywał się na nią w jey przeciwnościach, ale niezwyciężoną ku chwale.

Oddaymyż więc dziś pamiątce tey Przezacney Pani smutną tę ostatnią powinność, ktorą Religia poświęca, pobożność usprawiedliwia, żałość wszystkich powszechna nakazuje, y wyciąga. A skrapiając życzliwemi łzami Jey ostygłe popioły. Wspomnimy dla nas ow okropny moment, od ktorego zawisł los jedyny naszey wieczności.

Wspomniimy nayprzod z uwagą część Jey pomyślności y szczęścia, abyśmy doskonaley prożność tego życia poznali.

Obaczmy powtore nieco Jey życia przykrości y utrapienia, abyśmy powinne wielkim Jey cnotom wychwalenia oddali.

Szczę-

Szczęśliwość Jey y pomyślność ktora znikneła, będzie nam przestrogą o krótkości y nikczemności dni naszych.

Przeciwność y niesmaki, ktoremi wiek Jey był przeplatany, będąc dla Niey chwałą, będą dla nas wzorem męstwa na wszelkiego szczęścia ludzkiego odmiany.

O moy Boże! Jakżeś przedziwny jest w Dziełach Twoich y wynalazkach dla naszego pożytku, chowasz z wieku na wiek dla Narodow takie przykłady, ktore właściwie samym tylko Ręki Twey nazywać się powinny dziełem; Zachowałeś nam Moi Panie y teraż z przeszłego wieku aż dotąd przykład w S. P. FRANCISZCE, że ani pomyślnościom świata dufać niemamy dla życia ludzkiego nikczemnosci; Ani w przykrościach upadać nie powinniśmy dla życia wiecznego wysługi, ale zawsze y pomyślność y przykrość, y obfitość y niedostatek, y zdrowie y choroba, y młodość y zgrzybiałość, y szczęście y ucisk, wszystko to obracać się powinno ku większemu uwielbieniu Boskiemu, y ku poświęceniu naszemu.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Gdyby można było znaleść w tym śmiertelnym życiu doskonałe uszczęśliwienie tedy za nayszczęśliwszą sądziłby należało S. P. FRANCISZKĘ Wojewodzinę Witebską. Ale ach! Przedwieczny Boże! Sam Ty tylko zupełnym naszym uszczęśliwieniem być możesz! Oto minęły dni Jey, jako cień przemijający *dies sicut umbra præterenut* (*) Ta wiara, ktora Ją oświecała, ta przenikłość dowcipu, z ktorą rzeczy poymowała, ta rozsądność, z ktorą o rzeczach sądziła, odkryły Jey prożność świata, a pokazały istotną prawdę: że nic stałego procz Boga samego znaleść nie mogła; Przeszły Jey szczęśliwe lata, jako ślad ptaka na powietrzu lub jako woga łodzi na wodzie *dies sicut umbra pretereunt.* Widziała wszelką roskosz, ktora tylko sercu być może miłą, miała wszelką pomyślność, ktora tylko do roskoszy być może zdatną, miała wszelką zacność y wysokość, ktora tylko może do pomyślności pomagać, znudzona nakoniec tym wszystkim samego tylko Boga wyznała być jedyną swoją pociechą. A nie raz

fer-

(*) Psalm. 143. v. 4.

ferdecznemi zalana łzami, te do obrazu ukrzyżowanego Chrystusa obracała słowa: *Ach czemużem moi Boże w Tobie samym wieczney mey nie zakładała nadziei!* Była szczęśliwa co do Jey Osoby; Była szczęśliwa co do Szlachetności; Była szczęśliwa co do obfitości dobr y dostatkow. Gzież się to wszystko teraz dla niey podziało, lub co z tego wszystkiego dzisiay za pożytek znayduje przed Sądem Boga żywego! O wielkie prawdy jakżebyście powinne serca ludzi żyjących napełnić? Jakbyście powinny potężnie nieczułość naszą obudzić! Zastanowmy się nad temi uwagami nieco obszerniey.

I. Tyle dufam Waszemu Nabożeństwu Chrześcianie Przezacni, iż naymniey się nieobawiam naprzykrzyć Waszey delikatności, choćbym wam w nayżywszych wyrazach odkrył prożność tego życia, ktore prowadzim, y nikczemność tych szczęśliwości, ktore nas łudzą. Gdzież są proszę teraz te lata? kiedy FRANCISZKA *na Chalczu* CHALECKA *Starościanka Mozyrska* była na celu powszechnego wszystkich upodobania? Kiedy Jey uroda obracała na Nią oczy wszystkich Obywatelow? Kiedy ozdobność Jey twarzy porywała patrzą-

trzących ſerca? Gdzież ſą teraz te lata, kiedy młodzież nayſzlachetnieyſzych Domow ubiegała ſię o otrzymanie w Małżeńſkie śluby, tak pozornego ſkarbu. Kiedy PIOTR *Wielki zwycięzca y* MONARCHA *wielkich Narodow* Synowi ſwemu ſądził Ją być godną Małżonką. Kiedy ten Wielki Fundator nayobſzernieyſzey w świecie Monarchii wyznawał, że przebiegłſzy *Europę* nie znałazł wdzięków y ozdodności podobney? Ktoż w ten czas w tey mierze mogł ſię nazywać ſzczęśliwſzym, Ale ach gdzież teraz ſię ta ſzczęśliwość podziała? lub co z tego wſzyſtkiego będzie za korzyść w wieczności! Tubym Ja pragnął wprowadzić was w żywą uwagę! Czemu ſię chlubim w nikczemności, y czemu ſię zdradzać pozwalamy obłudzie? Podzmy teraz do tego grobu, przyſtąpmy bliżey do tego Ciała, przypatrzmy ſię temu Trupowi, pomyślmy: co z rego trupa za kilka Miesięcy będzie? Spytaymy ſię ſerc naſzych: czy przyidzież nam kiedy na taki koniec? Czy jeſteśmy pewni kiedy ta klęſka nas obali? Czy mamy wiarę, że po śmierci z Bogiem ſię nam trzeba będzie obaczyć? Czy pomoże co nam w ten czas ozdobność, piękność, y rozkoſz Ach *Myśli*! ach *Myśli*! okropne y ſtraſzliwe! Ale nader pewne y niezawodne!

My-

Myśli! ktore nam są naypotrzebnieyſze zawſze, a ktore podobno niezabawiają nas nigdy. *Myśli*! ktore jedynie są zdolne na utrzymanie nas w powinności, a ktore wſzelkim ſpoſobem ſtaramy ſię oddalać od naſzego rozważania.

Wſtąpmyż przynaymniy raz dziſiay *Myślą* do grobu! poſtawmy ſię przynaymniey raz dziſiay myślą w tym ſtanie żeśmyſą złożeni pomiędzy umarłemi, że ſtawamy na Sąd przed Bogiem żywym; że porzucamy świat ten cały zupełnie, że ſię w tym momencie mamy ſprawować z całego życia. Coż rozumiecie w ten czas za zdanie naſze będzie o tym wſzyſtkim, cokolwiek teraz kochamy, ſzacujemy, y poważamy? Ta to *Myśl* jeſt jedyna, ktorey Oycowie SS. zażywali zawſze na oderwanie ſerc ludzkich od ziemi, a ktora z wielką przyzwoitością dziś nam przy pogrzebie Tey tak Zacney y Ukochaney od wſzyſtkich Pani, przyſtoſowana być może. Poidz ze mną mowił *Grzegorz Niſſeńſki* do jednego rozpuſtnego młodziana. Poidz, pokażę ci tajemnicę ludzkiey natury, ktorey ty nie znaſz, a w ktorey ſię aż do bałwochwalſtwa zatapiaſz *non ſpectaſti naturæ noſtræ my-*

myſteria. Podz za mną do grobu, poidz do podziemnego mieſzkania, do ziemi okropney y cieniami śmierci okrytey, pokażę ci tam zwierciadło doſkonałe, w ktorym y ſam ſiebie, y to w czym ſię kochaſz, obaczyſz. *Veni oſtendam Tibi in ſpeculo quis ſis.* Patrz tylko na tego trupa bladego, na tę twarz wyſchłą, na te oczy zapadłe, na te uſta ogniłe, przypatrz ſię powiada temu zepſowaniu y rozlaniu ſię temu robactwu y zgniliznie, temu fetorowi y zarazie. Coż to? odwracaſz (powiada) oczy? wzdrygaſz ſię? drżyſz? y lękaſz? ach! wſzakże to jeſt te ſame ciało, ktore niedawno było celem tylu troſkliwości y ſtarań, tylu zabiegow, y upodobania, tylu wzorow y przymilenia.

Weź tylko choć przez gwałt tę głowę trupią w ręce, gdzież ſą te oczy? ktore miotały tyſiące niebeſpiecznych w ſerca poſtrzałow; *Ubi eſt oculorum pulchritudo?* gdzież ſą te wdzięki, ktore ſwym pozorem uwodziły niewinnych. *Ubi eſt flos labiorum,* Gdzie jeſt ow włos roſkoſzny, ktory uſidlał nieoſtrożnych, utrzymywał uſidlonych, a gubił poimanych. *Ubi uſq; ad cervices demiſſæ comæ?* Znaſzże (mowi daley) Chrześcia-

ni-

ninie, że to stan twoy własny jest, ktory widzisz, a ktorego wkrotce możesz doznawać *Te ipsum in illis spectasti.* Ach patrzmyż na to, patrzmy (mowi *Chryzostom S.*) a mocą wiary naszey, zwyciężaymy świeckich szczęśliwości nikczemność *Contemplare cinerem, contemplare pulverem, contemplare vermes, & ingemisce.*

To tak się kończy szczęśliwość ozdobności, urody, y zdrowia, rownie jak szczęśliwość Szlachetności, Zacności y urodzenia.

II. Czyli bowiem Dom sam CHALECKICH, z ktorych FRANCISZKA wyszła, wspomniemy? czyli Domy z Nią połączone, przez związki Małżeństw obaczym? Wszystko to były domy w Oyczyznie naypierwsze, w kraju nayssławnieysze, Europie całey wiadome.

Dziad Jey ow Mąż wielki WŁADYSŁAW na Chalczu CHALECKI Strażnik W. X. Lit. kochanie KROLOW WŁADYSŁAWA IV. y JANA KAZIMIERZA, Ozdoba Rycerstwa na Woynach *Tureckich, Ruskich, y Szwedzkich.*

O-

Ociec Jey KAROL KAZIMIERZ Starosta Mozyrſki, ukochany dla Męſtwa ſwego JANOWI III. KROLOWI.

Matka MARYANNA OGINSKA Woiewodzianka Połocka, Hetmanowna Litewſka, wprzod MASSALSKA Chorążyna Grodzieńſka.

Brat Jey jedyny był MICHAŁ CHALECKI Oboźny W. X. Litt.

Mężowie Jey wprzod KRZYSZTOF RUDOMINA Duſiatſki, Starosta Raduńſki, z ktorego Syn MICHAŁ Starosta Radunſki, Corka ELEONORA JUDYCKA Kasztelanowa Minſka.

Potym ow Wielki y nieporownany Mąż KAZIMIERZ ALEXANDER POCIEY Woiewoda Witebſki w pierwſzym z CHREPTOWICZOWNĄ Małżeńſtwie Ociec Wielkich Potomkow Antoniego, Alexandra, Michała Barbary BRZOSTOWSKIEY, y Teressy HUMIECKIEY ktorzy zrzodłem ſtali ſię licznego znowu y przezacnego Potomſtwa.

Dopieroż gdybym połączone Familie mogł tu wſpomnieć y RADZIWIŁŁOW, y MASSALSKICH, y TYSZKIEWICZOW, y BRZOSTOWSKICH, y OSKIERKOW, y POŁUBINSKICH, ale na coż to? (*_*) owo zgoła wſzyſtkie prawie nay-

naypierwsze Domy Litwy całey trzebaby tu wyliczyć, chcąc pokazać, ktore ta Przezacna PANI miała z sobą złączone? Y czymże się kończy oto szczęśliwość z Rodowitości y zacności u Swiata! Czyliż nie tak się kończą wszystkich wspaniałości Hystorie? Był XERXES Wielki Wojownik y umarł. Był ALEXANDER Wielki zwycięzca y umarł. Był KONSTANTYN Wielki CESARZ y umarł, KAROL Wielki y umarł. KAZIMIERZ Wielki KROL Polski y umarł. LUDWIK XIV. Wielki KROL Francuzki y umarł. PIOTR Wielki MONARCHA Roffyiski y umarł. Otoż los powszechny Swieckiey wielkości! Powiedzcie mi proszę ludzie wielcy u Swiata y Zacni, jak się też wydaje Wam wasza szczęśliwość w oczach wiary Boskiey, y w oczach żywey o Sądzie Boskim uwagi? Powiedzcie podług przeświadczenia serc waszych. jak też trwała jest wasza szczęśliwość, albo jak wiele w samym swym trwaniu zawiera żołci y uprzykrzoney goryczy? Pospolstwo na was patrzy jako na Bogow, ale wy sami w swym sercu czyz nie doznawacie aż nazbyt ludzkich przykrości? W samych uciechach doświadczacie tesknoty. w samych rozrywkach doznawacie nudności, w samey swey zacności

znay-

znaydujecie ciężar was uciſkający, pokazujecie wy ſzczęśliwość w ſobie dla niżſzych, ale jey rzetelney niemacie ſami dla ſiebie.

Y ktoż więc jeſt na Ziemi ſzczęśliwy? Oto Człowiek bojący ſię Boga. Człowiek, ktory w Bogu całą ſwą ufność położył; Ten tylko jeſt ſzczęśliwy bo jemu y śmierć więcey ſzkodzić niemoże, procz że go z wygnania do ſzczęśliwości wieczney przenieſie.

III. Prożno nas jeſzcze łudzi obfitość doſtatkow, tam gdzie ani moc zdrowia, ani chwała Zacności, ſzczęśliwemi nas nie potrafi uczynić? O! moy Boże! Coż to ſą owi Bogacze świata? Patrząc na nich, w ich ſkonania momencie, jeżeli cała ich przed Bogiem ſława na tym ſię tylko kończy, że Bogatemi byli na ziemi? o jak mali ſą przed Obliczem Boga żywego; Ci ludzie, ktorych my nazywamy Wielkiemi! jeżeli niemają inney zalety procz tey tylko. że uświata byli Wielkiemi. Ich życie będzie pełne Dziejow, ktoremi brzmieć będą Hyſtorye, ale prożne będzie dobrych uczynkow, ktoreby ſię położyły w Xiędze żywota.

Zy-

Zyli oni dla Potomności, ale czy żyliż dla szczęśliwey wieczności? Napełnili oni ziemię chwałą swych czynow, ale czy uznaież ich Bog godnemi swojey wieczney nadgrody.

Y Na co się przyda w Człowieku wszelka jakakolwiek szczęśliwość bez gruntowności bojazni Boskiey y Cnoty. Uroda pomoże do nierządu zdrowie pomoże do rozpusty, dostatki pomogą do zbytkow, rozumu bystrość pomoże do bezbożności, Szlachetność do pychy y pogardy drugiemi, Władza pomoże do ucisku uboższych y krzywdy. Owo zgoła wszystko jest samą prożnością bez bojazni Boskiey, bez pobożności y cnoty *Vani sunt omnes homines in quibus non sub est scientia DEI.* (*)

Te są uwagi, ktoreby powinne tysiączne w sercach naszych sprawić pożytki zawsze, a osobliwiey dzisiay mając w oczach żywy obraz prożności szczęścia świeckiego w umarłym Ciele S. P. FRANCISZKI Woiewodziny Witebskiey, z Jey szczęśliwości, ktora przemineła mamy dziś nay-

(*) Sap. 13.

naypotężnieyszą przestrogę, że szczęśliwościom świata dufać niemamy, z Jey przykrości, ktore w odmianach szczęścia ludzkiego poniosła, mamy przykład statecznośći umysłu na nayprzykrzeysze przypadki. Jey szczęśliwość skończona, była naszą nauką, Jey przeciwności w życiu zniesioną y dla Niey chwałą, y dla nas są zbudowaniem.

Proszę was Chrześcianie Przezacni o krotką jeszcze cierpliwość, obaczym to w następującey uwadze.

CZĘSC DRUGA.

To pewna; że nader często zdarza się między ludzmi mowić o nikczemności y prożności rzeczy światowych, z tymwszystkim nic nie widzim między nami powszechnieyszego, nad uganiania się za tą prożnością, y za tym omamieniem, mowim my to sobie nie raz: że świat jest zdraycą, że świat jest obłudny, że świat jest niczym, y tym czasem patrząc na życie nasze, zdaje się, jakbyśmy nie żyli, tylko jedynie dla świata.

Mą-

Mądrzy my więc jesteśmy w rozmowie, ale wielce niebaczni w uczynku, Filozofami jesteśmy w sądzeniu, ale nazbyt prostemiśmy są w pożyciu, wymowni jesteśmy na ohydzenie świata, zawsze jednak gorący na zakochanie się w świecie, raz ten bałwan depcem nogami, drugi raz przed nim na kolana padamy, to u nas wielkiego co świat wielkim być sądzi, to miłego co świat szczęśliwym nazywa, to pożądanego co u świata chwałę znayduje.

Otworzmyż przecie kiedykolwiek oczy rozumu y wiary, gdyż y te same, ktore obchodzim smutne Religii obrządki, zawstydzają próżność naszych rozumień, y światło Wiary odkrywa nam błędy naszey letkości. Oto wszystko cokolwiek miłego, wielkiego, y szacownego w życiu ludzkim być może, zdało się być zgromadzone w tey Pani, ktorey dziś ostatnie czynimy Pogrzebu przysługi, ale czyliż nie większą ją podług Wiary, y przed Bogiem y przed ludzmi być osądziemy, w utracie przypadkowey swego całego szczęścia, niżeli była w samymże jego używaniu? Być szczęśliwą bez rozpusty, to jest rzecz wielka, ale utracić wszelką szczęśliwość bez szemrania, to nieporownanie jest większa. Być w obfitości bez zbytku,

to jeſt chwalebna, ale być w przykrościach zewſząd, bez narzekania, to nieporownanie jeſt chwalebnieyſza. Bydz w zdrowiu czerſtwym y mocnym bez zbytecznego ſobie ſamey zaufania to jeſt rzecz rozumna y rozſądna, ale utracić te zdrowie z przypadku bez utyſkiwania y bez rozpaczy, to przedziwna rzecz jeſt y Chrześciańſka.

Obraz to jeſt właśnie S. P. FRANCISZKI Woiewodziny Witebſkiey, rownie dla niey czyniący przed Bogiem y ludzmi chwałę, jako dla nas przykład męſtwa w przykrościach, y zbudowanie.

Patrzyła na śmierć Oſob ſobie nayukochańſzych, patrzyła na rozſypkę Dobr ſwych, w Wdowim ſtanie przez lat pięćdzieſiąt, widziała daley ginące zdrowie w kalećtwie przypadkowym y długim lat dziewiętnaſtu.

Przypatrywała ſię nakoniec zbliżającey ſię co raz bardziey do ſiebie śmierci, aż do oſtatniego ſkonania; Daycież mi przykład podobny, żeby albo kto bardziey był od Boga napełniony goryczą, *Amaritudine valde replevit me Omnipotens.* Albo że-

żeby kto z większym męstwem aż do skonania ponosił swoje przykrości, *Magno animo vidit ultima & consolata est lugentes.* Przypatrzmy się temu lepiey cokolwiek, ile nam krotkość czasu pozwoli.

I. Nie trzeba mi tu opisywać przykrości tey, ktorą serce pieszczone czuć może, nad śmiercią ukochanych od siebie Osob, a zatym ani potrzeba się prożno rozszerzać, jak dotkliwą być mogła Corka nad śmiercią swych nayukochańszych Rodzicow, Matka nad śmiercią doroslych, y naymilszych swych Dziatek, Małżonka nad śmiercią ulubionych swych dwoch jeden po drugim Mężow, Siostra nad śmiercią nayukochańszego y jedynego tylko swojego Brata.

Wszystkiego tego doświadczyła S. P. FRANCISZKA; Sądzmyż o Jey męstwie, w tym rodzaju, tak dotkliwych przykrości, a zadziwmy się Jey jednostayney zawsze poddaności, pod rządami swojego Stworcy.

II. Zostawszy zaś już drugi, y ostatni raz Wdową w Roku 1728. co tam potrzeba było trudno-

dności ponieść, w utrzymaniu Praw y ciężarow? Co gorzkości potrzeba było zażyć, w prawnych kłotniach y napaściach? Co ciężkości trzeba było wycierpieć w uſpokojeniu zamieſzań o dobra y Oyczyſte, y Macierzyńſkie, y po Mężach, y po ſwych Dzieciach, obſzernych Majętności, kilkakroć zoſtając jedyną dziedziczką; W tym wſzyſtkim uciſku będąc zawſze pełna nabożeńſtwa, y miłoſierdzia, zawſze kochająca ſprawiedliwość y pokoy, zawſze miła y ſzacowna Obywatelom dowod dała na ſobie nieporownanego męſtwa umyſłu, y chwalebney cierpliwości.

III. Poſtępując daley potym już w lata, y zaczowſzy poznawać bardziey ſkutki zbliżającey ſię ſtarości, ledwie uwolniona cokolwiek od natarczywych ſtarań y kłopotow, ledwie co uſpokojona nieco w trudnościach ſwych y zamieſzaniach, oto nowey doznaje nieſzczęśliwości.

Oto pamiętna o nas wſzechmocney Ręki opatrzność, ktora y w ten czas nas uſzczęśliwia, kiedy nas martwi, nową do cierpienia zdarza jey przykrość.

Upada z przypadku ſtraſzliwie, zoſtaje ſkaleczoną haniebnie, traci ſpoſobność chodzenia, dziewiętnaście lat w tym kalectwie, weſoła zawſze w Bogu ſwoim zoſtaje.

Ktoż ſię tu nie zadziwi nad Jey przykrością? Aley ktoż ſię oraz nie zbuduje Jey cierpliwością? O! życie ludzkie nikczemne! życie mizerne! y tyſiącom niebeſpieczeńſtw zawſze podległe! Czyliż potrzeba było Jey żyć lat ſiedmdzieſiąt y trzy, niby dla tego tylko, aby upaść, nogę złamać, y potym żyć jeſzcze lat 19. w kalectwie? O! prawdziwie! nie wybadane ſą Sądy Boſkie, około loſow życia ludzkiego! Z tym wſzyſtkim ſłyżałże Ją kto kiedy narzekającą na rządy Boſkie około ſiebie? Widziałże Ją kto kiedy utyſkującą na te przykrości, ktoremi obſypaną być ſię zdawała? Tyle nayzacnieyſzych Dam y naypierwſzych kompanii czyliż nie znaydowaliście Ją zawſze ſpokoyną y weſołą, zawſze przyjemną y ludzką, zawſze miłą y na przyięcie waſze gotową.

Nigdy od Niey nie odſzedł żebrak bez jałmużny, nigdy nie odſzedł ſierota bez jakieykolwiek pomocy, nigdy nie odſzedł kaleka bez jakieykolwiek po-

cie-

ciechy; Coż to jeſt? Jeżeli nie obraz prawdziwego Chrześcianina, ktorego ani pomyślność, ani utrapienie, nie potrafi od Boga y od cnoty oderwać.

IV. Lecz zbliża ſię już oto koniec Jey życia, y czas Jey śmierci; Tubym wam życzył obaczyć Jey przytomność, y odwagę. Jey pamięć o ſwojey czeladzce, y ſługach, Jey wdzięczność ku czyniącym ſobie jaką przyſługę. Jey ową miłą ſtarożytną proſtotę nakoniec; w ſamym nabożeńſtwie, y w ſamym ſię na śmierć przygotowaniu właśnie jako o Chrześcianach pierwſzych piſał Cypryan S. Męczennik. *mens ſolida, fides firma, animus devota*; Tam to widzieć było ową wiarę mocną y gruntowną, ową nadzieję w Bogu ſwoim zupełną, ową miłość ku Stworcy ſwemu gorącą.

Pamiętam; Kiedym pierwſzy raz od Niey wezwany, w obecności przytomnych Jey wſpomniałem: *Że wielki ma fundament ufności Bogu Stworcy ſwojemu, ktoremu tyle lat ſłużyła, y od ktorego tyle łaſk odebrała*; Wznioſła na te ſłowa oczy łez pełne do Nieba z niewypowiedzianym affektem: *Nie boję ſię już* (rzekła) *śmierci, y gotowam jeſt*

na

na nią w każdym momencie, pomoż mi tylko Oycze błogosławieństwem swoim do oglądania Boga mojego.

Dopieroż przy odebraniu Sakramentow ostatnich, żądała aby zwołać Domowych wszystkich, przeprasżała ich rozrzewnionych y łzami zalanych, przyjeła potym powtornie już na drogę wieczności Ciało JEZUSA Chrystusa na trzy dni przed ostatnim życia momentem; Lecz kiedy wspomnę sobie same już Jey skonanie, prawdziwie że się sam od rozrzewnienia wstrzymać nie mogę; Kiedy albowiem już zmysły tracić poczeła dnia 26. Stycznia, we Srzodę o piątey godzinie zrana, kiedy język obumarły już słowa nie mogł wyrazić, kiedy oczy śmiertelnym już potem były obesżłe, po danym już Jey ostatnim rozgrzesżeniu, kiedym Jey zbliżył do ust obraz ukrzyżowanego JEZUSA, chciała go jesżcze całować, czyniła jakieś twarzy usiłowanie, ale już obumarłe y oziębłe usta ruszyć się na to nie mogły, Jey tylko same słodkie zmiesżanemi oczyma na Krucyfix weyrzenia, wszystkich serdecznemi łzami a mnie rozrzewnieniem prawdziwym nad Jey ostatnim tak Chrześciańskim skonaniem, napełniły;

skoń-

skończyła zatym swe życie, aby zaczęła życie wieczne z Chrystusem. Skończyła swoje słabości, aby zaczeła wieczną siłą kochać swojego Stworcę. Skończyła mężnie swoje przykrości, aby wieczną z Bogiem otrzymała szczęśliwość.

Otoż jako szczęśliwoć Jey życia była nam przestrogą o prożności życia, y szczęścia ludzkiego, tak Jey wiek przeplatany uciskiem y przykrością rowną dla niey jest chwałą, jak dla nas przykładem y zbudowaniem.

O szczęśliwa pamiątko! Jakże szacowna będziesz w potomności y przez swą pomyślność w dziewięćdziesiąt y dwoch leciech swojego życia, y przez męstwo swe stałe, w przykrych tey pomyślności odmianach.

Oto już y teraz miły jest skutek tego szacunku, kiedy wszyscy powszechnie wznoszą y ręce y serce do Boga miłosiernego żebrząc litości y miłosierdzia Jey Duszy.

Szczęśliwaś y nader szczęśliwaś FRANCISZKO, ktora tylu życzliwych y usilnych masz za sobą do Boga przyczyńcow! Oto J. W. J. X. JGNACY JA-

JAKUB z Naywyższych Xiążąt Kuskich MASSALSKI Biskup Wileński Wnuk twoy nayukochańszy y oraz Pasterz, wzbudza Diecezyą swą całą ku uproszeniu miłosierdzia Boskiego dla ciebie. Odwdzięcza Ci mile Twe Jego pielęgowanie, Twoje ku Niemu przywiązanie, y twoją dla niego Macierzyńską życzliwość. Oto drugi Biskup J. W. J. X. ZIENKOWICZ Suffragan Wileński y Sekretarz W. X. Lit. ofiaruje na Ołtarzu Boga żywego, krew niepokalanego Baranka y czyste ręce wznosząc z nayczystszą ofiarą, wzywa litości Oyca miłosierdzia, aby był tobie miłościw. Oto tyle przezacnych Osob tu przytomnych wylewają przed Obliczem Boskim swe serca w żalu y skruszeniu dla skłonienia Boga ku litości y miłosierdziu. Oto nakoniec Zgromadzenie Dusz czystych y świątobliwych Panien Zakonnych, ktorycheś szczegulnym affektem zawsze kochała, ktorych Zakonną szatą pragnełaś y po śmierci z nabożeństwa być przyobleczoną, niosą przed Boga swe modlitwy y westchnienia, swe płacze y pienia, swe nabożeństwa y ofiary, swoje posty y umartwienia, żebrząc od nayukochańszego swojego Oblubieńca JEZUSA; Aby przez krew y mękę swoją, litość nad Duszą twoją pokazał.

O Bo-

O Boże! Oycze litości y zrzodło nieſkończoney dobroci, czyż odmowiſz miłoſierdzia na pokorne y płaczliwe ſług twych prożby y jęczenia? Obiecałeś moi Panie wyſłuchać kiedy będzieſz proſzonym. *Orabitis me & ego exaudiam* (1) Czynim my to coś rozkazał, uczyńże ty miłoſierdnie to, coś obiecał; Ach! zlitujeſz ſię o Boże dobry bo możeſz? Odpuściſz jakiekolwiek przewinienia tey Duſzy, albowiem Ta jeſt rąk twoich dziełem (2) *Miſereris omnium quia omnia potes; Parcis omnibus, quoniam tua ſunt Domine.* Amen.

---

(1) Jerm. 29. v. 12. (2) Sap. 11.

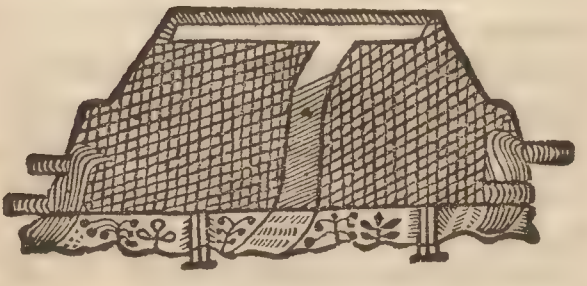

IMPRIMATUR.

Datt. Vilnæ Ano Dni 1774. D. 7.
Menſis. Febr.

PETRUS TOCZYŁOWSKI,
Can. Cathed. Judex Surrogat.
Vilnen.

(**) OPISANIE

Połączenia się z sobą Pierwszych w Litwie Familii ile się ściągają do Massalskich, Pociejow, Chaleckich, Brzostowskich, Oskierkow, y innych Domow bliżey z sobą złączonych zpilną poprawą omyłek, ktore są w drukowanych przed 30. lat Herbarzach. Zebrane z naypewnieyszych papierow, dokumentow, dowodow, z okazyi tego Kazania pogrzebowego, nie zasięgając jednak wyżey nad lat sto od niniejszego Roku 1774.

§. I.

To naprzod iest pewna że Dom *Ogińskich* iest szczegulnym niby związkiem nayszlachetnieyszych osobliwiey w Litwie Familii, ktore przez Małżeństwa obojey płci tego Przezacnego Domu, Litwę prawie całą zrobiły niby jednym Domem y jedną Familią; Tu zaś te tylko wspomnieć należy, ktore naybliższemi być mogły S. P. Franciszki Woiewodziny Witebskiey.

1mo JAN OGINSKI Woiewoda Połocki Hetman Pol. Litt. ktory umarł 1684. Zostawił Synow 6. y Corek 2. jedna z nich była za TYSZKIEWICZEM Starostą Starodubowskim, druga MARYANNA za MICHAŁEM MASSALSKIM Chorążym Grodzieńskim, po ktorego śmierci poszła za KAZIMIERZA CHALECKIEGO Starostę Mozyrskiego.

2do. Ta MARYANNA z MASSALSKIM miała Syna JANA MASSALSKIEGO Starostę Grodzieńskiego, z CHALECKIM zaś miała tę w Bogu zeszłą FRANCISZKĘ Woiewodzinę Witebską POCIEJOWĄ. y MICHAŁA CHALECKIEGO Obozney Lit. ktory umarł 1715. bezpotomny.

3tio. JAN MASSALSKI 7mey OGINSKIEY urodzony, miał z WOŁŁOWICZOWNĄ Syna MICHAŁA JOZEFA Kasztelana Wileńskiego, Hetmana W. W. X. Lit. y Corkę Dominikę wprzod JOZEFOWICZOWĄ Kasztellanowę Mińską, a potym KMICICOWĄ Starościnę Sidroszynską.

4to. MICHAŁ JOZEF MASSALSKI Hetman W. Litt. wziął w Małżeńſtwo Franciſzkę OGINSKĄ Corkę MIKOŁAJA Kaſztelana Trockiego, rodzonego Brata MARYANNY Babki ſwojey, y zatym Synowicę Jey rodzoną, a Wujecznie przyrodnią Sioſtrę Franciſzki CHALECKIEY, ktorą teraz zowiem POCIEJOWĄ Wojewodziną Witebſką, z tego Małżeńſtwa jeſt: *1mo.* JGNACY JAKUB MASSALSKI Biſkup teraznieyſzy Wileńſki. *2do.* KATARZYNA NIESIOŁOWSKA Wojewodzina Nowogrodzka, z młodziuchnym teraz Synkiem ſwym NIESIOŁOWSKIM Wojewodzicem. *3tio.* KAZIMIERZ Podczaſzy Litt. ktory miał za ſobą KRYSTYNĘ SAPIEZANKĘ Wojowodziankę Mścisławſką. *4to.* Był Mąż nieodżałowany JOZEF Podſkarbi Litt. ktory miał za ſobą ANTONINĘ Xiężniczkę RADZIWIŁŁOWNĘ Krayczankę Litt. y zoſtawił wielkiey Nadziei młode Panięta Syna XAWEREGO MASSALSKIEGO, y HELENĘ Coreczkę, *5to.* JAN Podczaſzym będąc także Litt. y Marſzałkiem Trybunału W. X. Litt. w młodzianſkim ſtanie, z wielkim Obywatelow wſzyſtkich żalem umarł.

§. II.

Teraz Synow Jana Oginſkiego Wojewody Połockiego wſpomnieć potrzeba dla obiaśnienia doſkonałego Konnexyi domow.

Nayprzod: MIKOŁAY Wojewoda Trocki, pierwſzy Brat rodzony MARYANNY z OGINSKICH MASSALSKIEY, a potym CHALECKIEY miał z KOPCIOWNĄ trzech Synow, dwoch z młodu umarło, ANTONI y JERZY LUDWIK zaś był Biſkupem Smolenſkim. Corek także miał 3. ROZA KRASINSKA Kaſztelanowa Płocka. Starościna Warſzawſka. FRANCISZKA MASSALSKA Kaſztelanowa Wileńſka Hetmanowa W. X- L, Matka naſzego J. W. J. X. Paſterza, y MARCYBELLA Zakonnica Wizytka.

Powtore: GRZEGORZ OGINSKI ſławny zwycięſtwami Hetman W. X. L. Drugi Syn JANA, y oraz drugi Brat MARYANNY z OGINSKICH z MASSALSKIEY a potym *Chaleckiey* miał z THEOFILĄ Xiężniczką CZARTORYSKĄ Podkomorzanką Krakowſką, dwoch Synow. y trzy Corki. Pierwſzy *Jan* Kuchmiſtrz Litt. umarł bezpotomnie. Drugi *Kazimierz* Podſtoli Litt. y Staroſta Braſławſki miał z HUMIECKĄ Wojewodzianką Podolſką, Syna JOZEFA; Corka zaś 1. ELZBIETA była za PUZYNĄ KASZTELANEM Minſkim

ſkim. 2. Angela za Felixem PARYSEM. 3. Eufrozyna za PACEM Staroſtą Wileyſkim, Oycem teraznjeyſzego Wileyſkiego Staroſty.

Potrzecie: LEON Podſtoli Litt. trzeci Syn Jana, y trzeci Brat *Maryanny*, miał z KOTŁOWNĄ Syna Michała. y Corek dwie, Ludwikę, y Helenę. Jedna z nich poſzła za KROLIKOWSKIEGO Jnſtygatora. Litt. Druga HELENA była za JANEM PLATEREM Woyſkim Inflantſkim, ktorego Syn GWILHELM PLATER także Woyſki Inflantſki, zoſtawił z PETRONELLI NAGURSKIEY. Corek trzy: ROZALIA za PLATEREM Staroſtą Subockim, KLARA za ALEXANDROWICZEM Koniuſzym Lit. y MARYANNA. Synow także zoſtawił trzech *1mo* ANTONIEGO Staroſtę Gieldzianſkiego *2do* JERZEGO y JOZEFA w wieku jeſzcze niedoroſłym.

Poczwarte; Czwarty Syn JANA, y Czwarty Brat *MARYANNY MARCIANKAROL* Kaſztelan Mścisławſki. Miecznik Litt. miał za ſobą Chalecką Staroſciankę Nowoſielſką, y bez potomnie umarł, rownie jako y Piąty Brat ich ALEXANDER Staroſta Mścibowſki.

Popiąte: KAZIMIERZ OGINSKI Woiewoda Wileńſki, *Białego Orła* Kawaler, Szoſty Syn JANA Woiewody Połockiego Hetmana Litt. y Szoſty Brat MARYANNY z Oginſkich Maſſalſkiey, potym Chaleckiey; miał za ſobą ELEONORĘ WOYNIANKĘ Herbu trzy traby, umarł 1733. miał 4. Corki. 1. MARCYBELLĘ za ZAWISZĄ Miecznikiem Litt. Staroſtą Mińſkim. 2. TERESSĘ za SOŁŁOHUBEM Podſkarbim Litt. Oycem s. p. Generała Altyleryi Litt. 3. HELENĘ, ktora poſzła za IGNACEGO Ogińſkiego Kaſztelana Wileńſkiego. 4. MARYANNĘ, ktora także poſzła za Oginſkiego Kaſztelana Witepſkiego.

Ten KAZIMIERZ OGINSKI miał też Syna z tego ſamego małżeńſtwa. JOZEFA Woiewodę Trockiego. Ten z ANNĄ Xiężniczką WISZNIOWIECKĄ Kanclerzanką Litt miał Corek 6. 1. HONORATA Zakonnica Dominikanka z Auguſta za KONSTANTYM PLATEREM Kaſztelanem Trockim. 3. GENOWEFA za ADAMEM BRZOSTOWSKIM Kaſztelanem Połockim. 4. KATARZYNA za ANTONIM Przezdzieckim Podkanclerzym Litt. 5, KAZIMIRA za MICHAŁEM Brzoſtowſkim Podſkarbim W. X. L. 6. ELZBIETA za MICHAŁEM WIELOHORSKIM Kuchmiſtrzem Litt Syn zaś MICHAŁ OGINSKI Hetman W. W. X. L. ma w Małżeńſtwie Xiężniczkę Czartoryſką Kanclerzankę W. W. X. L.

§.

§. III.

Ponieważ zaś z tych OGINSKICH znowu Przezacne wyszło w tych prawie teraznieyszych już czasiech potowstwo, Sprawiedliwość każe ile można wiedzieć tu ich wyliczyć.

Pierwsza więc w świeckim stanie *Augusta* OGINSKA, za Konstantym PLATEREM Kasztelanem Trockim, ma trzech Synow y 2. Corki: *Pierwszy* JOZEF Pisarz Polny Lit. ma za sobą Katarzynę SOSNOWSKĄ Wojewodziankę Smol. *drugi* KAZIMIERZ Starosta Dynelburski, ma Izabellę BORCHOWNĘ Podkanclerzankę Koronną. *Trzeci* August w młodzienskim stanie. Corka *jedna* Anna jest za BRZOSTOWSKIM Pułkownikiem Woysk W. X. Lit. *Druga* Maryanna Kazimira w stanie Panienskim.

Druga OGINSKA, Genowefa, jest BRZOSTOWSKA Kasztelanowa Połocka, ma 4. Synow: JANA, MICHAŁA, ALEXANDRA, y XAWEREGO, wszystkich jeszcze młodzianow w tym Roku kiedy się to pisze 1774. in Februario.

Trzecia OGINSKA Katarzyna PRZEZDZIECKA Podkanclerzyna Litt. miała trzy Corki. Konstancya za CHREPTOWICZEM Podkanclerzym Lit. Helena za Xiążęciem RADZIWIŁŁEM Miecznikiem Litt. y trzecia w stanie Panienskim, Syna *jednego* Michała Starostę Pinskiego, *drugiego* Dominika, ktory teraz w doskonałey Edukacyi za staraniem Przezacnego Męża CHREPTOWICZA Podkanclerzego Litt. zostaje.

Czwarta OGINSKA, Kazimira BRZOSTOWSKA Pod skarbina W. W. X. Lit. ma Corkę Barbarę POTOCKĄ Starościnę Tłomacką, y Syna Konstantego wielkich nadziei Młodzieńca, ktory się teraz w cudzych krajach edukuje.

Piąta OGINSKA w stanie świeckim, a *szosta* Siostra Michała teraznieyszego Hetmana W. Litt. Elżbieta Wielóhórska Kuchmistrzowa Litt. zostawiła Potomstwo Synow czterech, sama zaś z wielkim wszystkich żalem temi czasy umarła w *Paryżu* we *Francyi.*

Wszyst-

Wszystkie zaś Potomstwo Jozefa OGINSKIEGO Woiewody Trockiego to jest 6. Corek, y Syn jeden, rodzą się z stryjecznie rodzonego Brata niebożczki, Franciszki z OGINSKICH MASSALSKIEY Kasztelanowy Wileńskiey Hetmanowy W. Lit. a Matki Biskupa Wileńskiego teraznieyszego, y Wojewodziny Nowogrodzkiey NIESIOŁOWSKIEY.

§. IV.

Ze zaś przez szluby małżeńskie tylekroć z OGINSKIEMI połączyli się PLATEROWIE, BRZOSTOWSCY, y inni, przeto należy jeszcze nimeyszy związek tych domow z sobą wyrazić.

1mo. WŁADYSŁAW BRZOSTOWSKI Kasztelan Trocki, mając Rodzonego Brata Biskupem Wileńskim, y Siostrę za STEFANEM LESZCZYNSKIM Wojewodą Kaliskim, Stryjem KROLA STANISŁAWA, Xiążęcia Lotaryngii y Baru, wziął za Zonę KONSTANCYĄ MLECZKOWNĘ Starościankę Zmuydzką. Z ktorego Małżeństwa Synow miał dwoch. KONSTANTEGO, y JOZEFA. Corek trzy. RACHELĘ, TERESSĘ, y ROZALIĄ. To Potomstwo rozszeryło się przedziwnie tym sposobem:

2do. KONSTANTY Starszy Syn WŁADYSŁAWA. Kasztelan Mścisławski, miał z Woyvianką dwoch Synow, y dwie Corki. *Pierwszy* Syn ADAM Kasztelan Połocki, wziął GENOWEFĘ Ogińską, jako się to dopiero wspomniało. *Drugi*: MICHAŁ Podskarbi W. L. wziął KAZIMIRĘ OGINSKĄ Rodzoną Siostrę Genowefy, jako się to w paragrafie trzecim dopiero mowiło.

Corka KONSTANTEGO BRZOSTOWSKIEGO *Pierwsza*: ANTONINA poszła za PUZYNĘ Starostę Upitzkiego z kąd. 6. Corek y 3. Synow wyszło: 1*wsza*; ROZALIA PUZYNIANKA, Zakonnica Benedyktynka w Wilnie. 2*ga* HELENA DĄBROWSKA Starościna Miedzyrzecka. 3*cia* MARYANNA NAGURSKA, Podkomorzyna Zmuydzka. 4*ta*. KATARZYNA KASZYCOWA Krayczyna Mścisławska. 5*ta* BARBARA. 6*ta* MAGDALENA w stanie Panieńskim. y Synowie tey z Brzostowskich *Puzyniny* są 1*wszy*

STA-

STANISŁAW Starosta Pruchnicki miał za sobą. 1mo *voto* PUZYNIANKĘ także. 2do *voto* SIEMANOWSKĄ 3tio Teraz ma PONINSKĄ. *Drugi* Syn KRZYSZTOF Starosta Upitzki, ma JUDICKĄ Kasztelanke Mścisławską. 3ci Syn JOZEF PUZYNA Gen. Adjut. J. K. M. w Miodziańskim stanie. *Druga* Corka KONSTANTEGO BRZOSTOWSKIEGO poszła także za PUZYNĘ Chorążego Upitzkiego, y ma Corke KONSTANCYĄ STASZEWSKĄ Strażnikowę Upitzką. y Synow ADAMA Starostę Borkłońskiego ktory ma Grothuzownę, y TADEUSZA Starostę FILIPOWSKIEGO, ktory wziął HELENĘ OSKIERCZANKĘ MARSZAŁKOWNE Oszmiańską.

3to Ta WOYNIANKA, po śmierci KONSTANTEGO BRZOSTOWSKIEGO Kasztelana Mścisławskiego. poszła za ALEXANDRA POCIEJA Wojewode Trockiego, z ktorym miała LUDWIKA s. p. POCIEJA Strażnika Litt. LEONARDA POCIEJA teraznieyszego Strażnika W. X. L. ANNĘ TYSZKIEWICZOWĄ teraznieyszą Kasztelanową Mścisławską y Xiężnę RADZIWIŁŁOWĘ teraźnieyszą Podkomorzynę Litewską.

4to Drugi Syn WŁADYSŁAWA, a Brat KONSTANTEGO JOZEF BRZOSTOWSKI, Pisarz W. W. X. L. wziął POCIEJOWNĘ Wojewodziankę Witepską. Siostrę rodzoną ALEXANDRA POCIEJA Wojewody Trockiego, a Corkę KAZIMIERZA ALEXANDRA POCIEJA Wojewody Witepskiego, tegoż samego ktory po CHREPTOWICZOWNIE, wziął. 2do *voto* FRANCISZKĘ z CHALECKICH RUDOMINOWĘ Wdowe ktorey się pogrzeb teraz odprawuje.

Z tego Małżeństwa, było dwie Corki, TERESSA za MARCINEM OSKIERKĄ Kasztelanicem Nowogrodzkim, teraznieyszym Marszałkiem Oszmiańskim y HELENA za JELSKIM starostą Pinskim. TERESSA z POCIEJOWNY BRZOSTOWSKA OSKIERCZYNA ma 1mo JOZEFA Starostę Miadzioleskiego, ktory wziął ANNĘ HUMIECKĄ Chorążankę Parnawską. 2do ANTONIEGO y IGNACEGO OSKIERKOW Chorążych Petyhorskich. 3tio HELENĘ PUZYNINĄ Starościną Filipowską. 4to MECHTYLDĘ Benedyktynkę. FREMIOTTĘ Wizytkę. LEONARDĘ Bernardynkę, ma Corki w stanie Zakonnym. 5to MARYANNĘ Kon-

Konſtancyą, Kajetanę y Bogumiłą. ma Corki w ſtanieświeckim Panieńſkim. KAZIMIRA zaś w roku przeſzłym z wielkim żalem Familii młodzuchna umarła

Helena z POCIEJOWNY BRZOSTOWSKA, JELSKA ma Synow: Franciſzka Chorążego Petyhors: Staniſława, y Konſtantego. Corek 4. Kajetanę, Tereſſę Barbarę y Genowefę.

5to Pośmierci tey POCIEJOWNY wziął tenże Jozef BRZOSTOWSKI SADOWSKĄ Starościankę Słonimſką z ktorą miał 3. Synow Staniſława Woiewodę Inflantſkiego, ten z Teófili Xiężniczki RADZIWIŁŁOWNY, zoſtawił w dziecinnym wieku teraz Michała Syna, y dwie Coreczki, *2do* Xa Pawła Xawerego Piſarza W. W. X. L. *3tio* Roberta Pułkownika Woyſk W. X. Litt. ktory wziął Anna Platerownę Kaſztelankę Trocką y Corkę jedną *Konſtancyą* KOCHOWSKĄ Pułkownikową Woyſk Roſſyiſkich.

§. V.

Corki trzy WŁADYSŁAWA Kaſztelana Trockiego, a Sioſtry Rodzone KONSTANTEGO y JOZEFA, BRZOSTOWSKICH, ROZALIA, RACHELA, y TERESSA, ponieważ znowu wiele Domow z ſobą przez Małżeńſtwa ſwoje złączyli, oſobno więc o nich choć krotko wſpomnieć potrzeba.

1mo. ROZALIA BRZOSTOWSKA poſzła za JANA PLATERA Woiewodę Inflantſkiego, z ktorym miała *1mo.* KONSTANTEGO teraznieyſzego Kaſztelana Trockiego, o ktorym ſię wyżey w §. III. mowiło, gdzieſię y jego potomſtwo z Auguſty OGIŃSKIEY wſpomniało. *2do* Corkę KONSTANCYĄ HILZENOWĄ Woiewodzinę Mińſką, ktorey Syn JOZEF HILZEN Woiewoda Mścisławſki, ma TERESSĘ POTOCKĄ Woiewodziankę Wołyńſką, *3gi.* JUSTYNIAN Staroſta Marynawſki, ma DZIAŁYŃSKĄ Woiewodziankę Kaliſką. Corka zaś ROZALIA jeſt za MOSTOWSKIM Woiewodą Mazowieckim. *3tio.* Corkę, ktorą BURZYNSKI Woiewoda także Mińſki, w przeſzłym Roku Wdową zoſtawił z Synaczkiem Jgnacym BURZYNSKIM, y Coreczkami dwiema. *4to* MAGDALENA Zakonnica teraznieyſza PRZEORYSZA PP. Benedyktynek Wileńſkich. *5to* ALOIZYA także Zakonnica Benedyktynka w Wilnie.

2do. RACHELA BROSTOWSKA poſzła za KRYSZPINA Woiewodę Witebſkiego z ktorym jedną miała Corkę. Konſtancyą, ta wprzod była za PAKOSZEM potym za SOŁŁO-

ŁOHUBEM Podskarbim Litt. z PAKOSZEM Konstancya miała trzy Corki: *1mo.* CHALECKĄ Matkę teraznieyszey Xiężny RADZIWIŁŁOWY Starościny Rzeczyckiey, a Babkę teraznieyszey POCIEJOWY Strażnikowy Litt. *drugą* OLĘDZKĄ, a *trzecią* Zakonnicę Sakramentkę.

3tio. TERESSA trzecia Corka WŁADYSŁAWA, y trzecia Siostra KONSTANTEGO y JOZEFA BRZOSTOWSKICH: była za OGINSKIM Woiewoda Witebskim miała 4, Synow y 4. Corki. Ci zaś są: JGNACY Kasztelan teraznieyszy Wileński, ten ma Helenę OGINSKĄ Wojewodziankę Wilenską, jako o tym w §. II. jest wzmianka. TADEUSZ Woiewoda Trocki., STANISŁAW Kasztelan Witebski, KAZIMIERZ Starosta Przewalski. Corki były tę: *1wsza* BARBARA za PACEM Kasztelanem Połockim, miała Syna Antoniego PACA teraznieyszego Pisarza W. X. Litt. y Corek 4. *jedna* za WOŁŁODKOWICZEM Starosta Halenskim, *druga* za SULISTROWSKIM Woyskim Oszmianskim. a *dwie* Benedyktynki Zakonnice umarły w Wilnie u Sw. Katarzyny.

Druga ANNA BIAŁŁOZOROWA Starościna Kiernowska, miała Corek dwie: jedna była za CHŁUSEWICZEM Wojewodzicem Mścisławskim. *druga* ANTONINA za OGINSKIM Starostą Dorsuniskim, y Synow dwoch, ieden umarł Kanonikiem Wileńskim, drugi jest w Zakonie *Schol. Piarum.*

Trzecia OGINSKA Marcyanna POTOCKA Wojewodzina Wołynska. Z niey Starosta Błonski, y Brat jego, Teressa HILZENOWA Wojewodzina teraznieysza Mścisławska. KONARSKA Kasztelanicowa, y dwie Corki w stanie Panienskim.

Czwarta OGINSKA Benedykta, ktorą miał *1mo voto* TYSZKIEWICZ Kasztelan teraznieyszy Mścisławski, zostawiła Corek dwie Zakonnic Wizytek.

Ta jest wiadomość, ktorą pewnieyszą można było wynaleść, pewna rzecz jest, że się wiele rzeczy tu potrzebnych poopuszczać musiało, zdaje się bowiem rzeczą być sprawiedliwą, aby lepiey opuścić to, o czym się pewnie niewie, niżeli niepewne wiadomości o Familiach podawać.
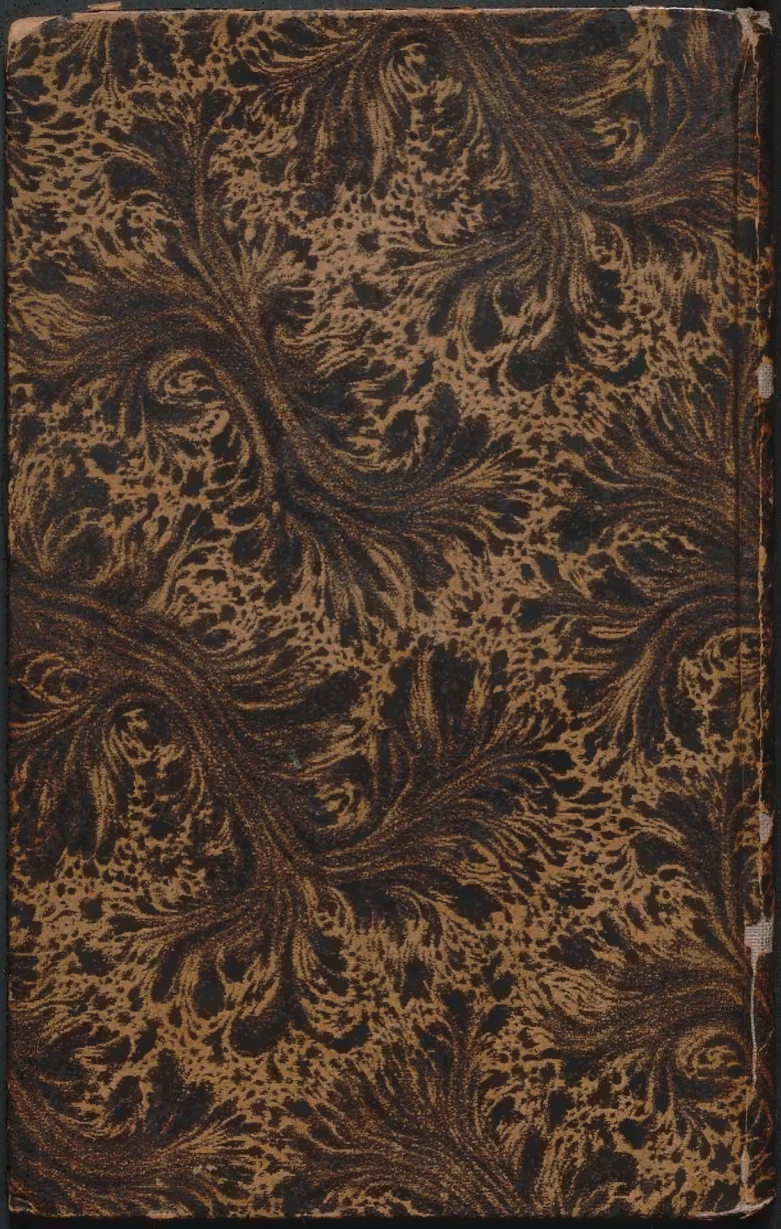
Biblioteka Jagiellońska
stdr0026099